

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK, 4 SIERPNIĄ ROKU

Nr 210 (1134)

Zniwa dobiegają końca

W całym kraju chłopci odpowiadają czynem na apel Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Robotnicy pomagają rolnikom w pracy zniwnej

WARSZAWA (PAP). — Według komunikatu Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z dnia 1 sierpnia br. niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie od dnia 15 lipca wpłynęły na opóźnienie żniw.

Z otrzymanych meldunków z całego kraju wynika, że sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego został jeźdźcą, dokonywany w terminie. Całkowicie sprzątnięto również żyto w województwach centralnych. Do zbiorów pozostały jeszcze nieznaczne ilości pszenicy ozimej w województwach północnych, gdzie — ze względu na klimatycznych — okres dojrzewania zbóż jest późniejszy.

Pszenica ozima skoszona jest w 50 proc. Część jej jest już zwiezioną. W chwili obecnej chłopci przystępują do koszenia jęczmienia jarego, owsa i grochu.

Doskonale zorganizowana w całym kraju na apel Ministra Rolnictwa i R. R. pomoc żniwna, tak ze strony społeczeństwa, jak i instytucji powołanych do tego celu sprawiła, że zbóża choć zostały sprzątnięto w późniejszym terminie, jednak bez strat.

LUBLIN. W województwie lubelskim w majątkach PGR w 100 proc. zakończono koszenie żyta.

POZNAN. Dobrymi wynikami w socjalistycznym współzawodnictwie pracy przy żniwach poszczycić się mogą robotnicy rlni zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Racocie, pow. Leszno. 8-osobowa grupa młodzieżowa robotników rolnych, złożona w większości z członków ZMP, wykonała normę dzienną przy stawianiu snopów w mende w 171 proc.

OPOLE. Apel Ministra Dąb-Kociola spotkał się ze zrozumieniem całego społeczeństwa opolskiego.

Postanowiono wyteżyć wszystkie siły, w celu zapewnienia Państwu jak najwcześniejszych i jak najkorzystniejszych zbiorów.

Pomyślnie przebiega akcja żniwna również w majątkach rolnych PGR, która dzięki pomocy załóg robotniczych okolicznych zakładów

przemysłowych przybiera na sile.

WROCŁAW. Ostatnie kilkudniowe deszcze spowodowały w woj. wrocławskim częściowe zahamowanie żniw. Powzięta na nowo akcja objęła zbory wszystkich zbóż jednocześnie. W związku z tym poszczególne powiatowe komisje żniwne powołały do pomocy aktywne związki zawodowych i ZMP.

GDANSK. 5.000 robotników z

miast woj. gdańskiego pomagało chłopom mało- i średniorolnym, oraz Państwowym Gospodarstwom Rolnym przy sprzącie zboża.

Według danych wojewódzkiego pełnomocnika akcji żniwnej z woj. gdańskiego zwieziono do stodoł 70,4 proc. żyta i 10 proc. pszenicy, co ze względu na klimat wybrzeża, opóźniający znacznie zbory, jest poważnym osiągnięciem.

Górnicy całego świata łączą się w walce o jedność szeregów robotniczych i pokój

Utworzenie Międzynarodowego Departamentu Zw. Zawodowego Górników

MOSKWA. (PAP). Zastępca

przewodniczącego komisji administracyjnej Międzynarodowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego — Siergiej

Zaicew, po powrocie z Florencji, gdzie brał udział w konferencji konstytuującej ten związek, udzielił wywiadu korespondentowi TASS-a.

„Gwoli milionów robotników-górników wielu krajów świata w lipcu br. utworzono Międzynarodowy Departament Związków Zawodowych Górników.

Po raz pierwszy w historii ruchu robotniczego górnicy krajów kapitalistycznych i kolonialnych zjednoczyli się z górnikami kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Celem tego międzynarodowego zjednoczenia górników całego świata jest zorganizowanie międzyna-

rodowej pomocy dla górników, obrona ich żywotnych interesów i wzmocnienie współpracy i przyjaźni między pracującymi wszystkich krajów.

Utworzenie Międzynarodowego Centrum Górniczego nabiera szczególnego znaczenia dla górników w krajach kapitalistycznych w warunkach zbliżającego się kryzysu gospodarczego, którego ciężar obciąża klasę robotniczą, a w tej liczbie i górników.

Międzynarodowe Centrum Związków Zawodowych Górników będzie prowadziło walkę o obronę interesów górników, o jedność mas pracujących wszystkich krajów, o trwałą pokój.

Przemysł cukierniczy wykonał plan 3-letni

WARSZAWA (PAP). — Zakłady wytwórcze podległe Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego wykonały do dnia 10 lipca br. 3-letni plan produkcji.

Do wykonania planu 3-letniego przez przemysł cukierniczy w znacznym stopniu przyczyniło się dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy i osiągnięcia racjonalizatorów w poszczególnych zakładach pracy.

Z posiedzenia komisji atomowej

Anglosasi znów puścili w ruch „maszynę do głosowania”

whrew konsekwentnemu stanowisku Z S R R broniącego pokoju i bezpieczeństwa narodów świata

Działalność komisji, rozpatrującej sprawę zakazu używania broni atomowej, została przerwana pod naciskiem USA

NOWY JORK (PAP). — 29 lipca amerykańska większość komisji atomowej ONZ powzięła uchwałę o przerwaniu prac komisji na czas nieokreślony.

Przebieg posiedzenia był następujący:

DELEGAT ZSRR CARAPKIN domagał się rozpatrzenia projektu radzieckiego, idącego w kierunku opracowania i jednoczesnego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej, oraz konwencji o kontroli energii atomowej. Delegat radziecki wskazał, że projekt ten pozostaje w całkowitej zgodzie z poprzednio powziętymi w tej sprawie rezolucjami Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Członkowie komisji atomowej uchylili się od dyskusji nad projektem radzieckim i przewodniczący zaproponował przejście do głosowania.

Wobec powyższego zabrał głos DELEGAT UKRAINY MANUILSKI, który wskazał, że tylko projekt radziecki daje praktyczną możliwość rozwiązania problemu broni i energii atomowej.

Manuilski wskazał, że milczenie delegata amerykańskiego i jego niechęć wyjaśnienia swego stanowiska świadczy o tym, że pragnie on zawiązać zagadnienie i wprowadzić w błąd opinię publiczną świata.

Delegat Kanady postawił wniosek, by zgodnie z uprzednią rezolucją komisji głównego komisja uchylila się w ogóle od dalszego rozpatrywania projektu radzieckiego.

W związku z tym wnioskiem zabrał głos Manuilski, który przypomniał, że przeszło trzy lata temu tzw. „plan kontroli energii atomowej” znany obecnie pod nazwą „planu amerykańskiego” wysunięty został przez przedstawiciela amerykańskich kol monopolistycznych — Barucha.



SNYDER: Jak smakuje wam nasza zupka? CRIPPS: B... bardzo...

Pomoc, która okazuje się zgubą Trumanowski program militarny zrujnuje gospodarczo kraje Europy Zachodniej

NOWY JORK (PAP). — Korespondent waszyngtoński dziennika „Daily Compass” wskazuje, że program Trumana okazania „pomocy wojskowej” państwom Europy zachodniej odbije się ujemnie na odbudowie gospodarczej tych państw.

Państwa te już obecnie wydają na zbrojenia więcej, aniżeli na odbudowę przemysłu, jeśli zaś otrzy-

mają „pomoc wojskową”, to będą musiały we własnym zakresie zbroić się jeszcze bardziej, by zadośćuczynić żądaniom amerykańskim.

„Program pomocy wojskowej” w jeszcze wyższej mierze utrudni handel między Wschodem i Zachodem. Jeżeli chodzi o naród amerykański — program ten odda go pod kontrolę sfer wojskowych, co spowoduje dalsze wyciszenie społeczeństwa amerykańskiego z praw politycznych.

„New York Daily News” donosi, że wiadomości, napływające od przedstawicieli amerykańskich zagranicą, świadczą o tym, że już obecnie przedstawiciele niektórych krajów zachodnio-europejskich wyrażają żal z powodu zbyt pochopnego podpisania paktu atlantyckiego.

Policja amerykańska „nie widzi..”

NOWY JORK (PAP). Ostatnio za uważać się daje wzmocnienie terroru antymurzyńskiego.

„Daily Compass” donosi o wielokrotnych napadach na mieszczany z spół artystów teatralnych „białych” i „czarnych” w Nowym Jorku.

„Daily Worker” donosi z Chicago o napadzie chuliganów na Murzyna Johnsona. Napastnicy usiłowali podpalić dom Johnsona na tej podstawie, że stoi on w dzielnicy zamieszkałej w większości przez ludność o białym kolorze skóry.

We wszystkich niemal wypadkach napadów na Murzynów w różnych miejscowościach USA — policja amerykańska bądź odmawia interwencji, bądź też przybywa zbyt późno na miejsce napadów, aby umożliwić napastnikom ukrycie się.

Uchwała watykańska i opinia publiczna

Ostatnia uchwała Watykanu, za wierająca w stosunku do wierzących groźbę represji religijnych za ich poglądy polityczne, wywołała w Polsce, w kraju w którym nie ma podziału na wierzących i niewierzących, falę protestów.

Z całego kraju napływają wiadomości o protestach społeczeństwa polskiego wobec pogroźek watykańskich. Przedstawiciele najrozmaitszych grup społeczeństwa polskiego wyrażają swe poparcie dla wyraźnej polityki Rządu, zmierzającej do uregulowania stosunków z Kościołem i przeciwstawiają się groźbom dyskryminacji religijnych.

Podkreślić należy jednolite stanowisko polskiej opinii społecznej, stwierdzającej powszechnie znany fakt, że w Polsce Ludowej istnieje całkowita swoboda wykonywania praktyk religijnych.

Uchwalona w Poznaniu rezolucja stwierdza, że wiara i wolność praktyk religijnych „są w pełni respektowane i zabezpieczone”. Przedstawiciel Gniezna przypominał, że „w czasie okupacji zamknięto w tym mieście wszystkie kościoły, ale papież nie zabrał wówczas głosu.

Rząd Polski Ludowej nie czyni dyskryminacji wyznaniowych. W Gnieźnie czynne są zakłady naukowe, kształcące przyszłych duchownych.”

W Kielcach na zebraniu, manifestującym poparcie dla stanowiska Rządu, mówcy stwierdzili wyraźnie, że „Kościół w Polsce cieszy się szeroką swobodą i nikt nikomu nie zabrania praktyk religijnych.”

Takie same głosy słyszano się na zebraniach w Warszawie, na Śląsku i w innych okolicach kraju, nie mówiąc już o licznych tego rodzaju wynowiadaniach w Łodzi i woj. łódzkiej.

Pełna swoboda wierzeń i praktyk religijnych w Polsce jest rzeczą powszechnie znaną. Nikt, kto uczyty, nie może wydać innego świadectwa.

Uchwała watykańska, grząca represjami religijnymi za przekonaania polityczne, nie ma też nic wspólnego ze sprawą wiarą.

Jest ona całkowicie aktem politycznym — i tak ją oceniają wszyscy Polacy.

Rząd CSR odpowiada na prowokacje titowskich zdrajców narodu

PRAGA. — Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało odpowiedź na 2-jużosiłwianskie noty, w których Jugosławia protestowała przeciwko wypowiedziom czechosłowackich meźów stanu, zawierającym krytykę stosunków, panujących w Jugosławii.

Odpowiedź Czechosłowacji: stwierdza, że przyczyną stałego pogarszania się stosunków jugosłowiańsko-czechosłowackich jest wroga polityka obecnego rządu Jugosławii wobec Czechosłowacji. Radio jugosłowiańskie, prasa oraz cały aparat propagandowy Jugosławii prowadzi z polecenia rządu kłamliwą i wrogą kampanię, skierowaną przeciwko Czechosłowacji.

Nota Czechosłowacji przypomina, że w okresie od r. 1946 do jesieni 1948 przebywało w Czechosłowacji 3.200 studentów jugosłowiańskich. Rząd czechosłowacki podjął ogromne starania, mające na celu dobro studentów. Przeznaczono na akcję szkolenia nowych kadr pracowników przemysłu jugosłowiańskiego kwotę 140 milionów koron czechosłowackich. Okoliczności te zostały zażądane przez prasę jugosłowiańską.

Nota czechosłowacka podkreśla, że władze jugosłowiańskie pogwał-

Apel kobiet greckich

SOFIA (PAP). — Jak donosi radio sofijskie, Komitet Wykonawczy Demokratycznego Związku Kobiet greckich zwrócił się z apelem do wszystkich kobiet w Grecji i na całym świecie, w którym stwierdza się m. in.:

„W faszystowskiej Grecji przebywa w obozach koncentracyjnych 2.500 kobiet-demokratek. Obozy te mieszczą się na wyspie Hios, która nawiedziło trzęsienie ziemi. Zachodzi niebezpieczeństwo, że wszystkie więźniarki poniosą śmierć.

Domagamy się uratowania kobiet, przebywających w obozach koncentracyjnych na wyspie Hios i przewiezienia ich w bezpieczne miejsce.”

Apel wzywa kobiety całego świata do prowadzenia akcji w celu upamiętnienia greckich kobiet - patriotek.

Młodzież polska rozpoczyna wielką akcję pokojową

z okazji Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — Związek Młodzieży Polskiej rozpoczyna z okazji Festiwalu i Kongresu Młodzie-

ży w Budapeszcie wielką akcję pokojową, która obejmie młodzież całego kraju.

Młodzież polska weźmie również udział w wielkiej sztafecie pokoju, która zanieśie do Budapesztu meldunki ze wszystkich stron świata.

Młodzież polska przejmie meldunek od sztafety duńskiej w dniu 6 sierpnia w Szczecinie. Sztafeta przebiegnie, przez Poznań, Warszawę, Łódź, Katowice, Wrocław do granicy polsko-czechosłowackiej, gdzie zostanie przejęta przez przedstawicieli Czechosłowacji.

Trasa sztafety udekorowana będzie emblematami SFMD i ZMP.

Mięso z Danii

Norweskie motorowce M-S „Presthus I” i „Presthus II” wpłynęły do portu gdańskiego z ładunkiem 222 ton mięsa wieprzowego z Danii.

W kilku wierszach

PRZED MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY

Młodzież na całym świecie z żywym zainteresowaniem i entuzjazmem śledzi przygotowania do II Kongresu Młodzieży Demokratycznej.

Ostatnio zgłosiły akces na Festiwal budapeszteński delegacje młodzieży krajów następujących: Japonia, Dania, Rumunia, Węgry, Hiszpania demokratyczna i Wolna Grecja.

ZNIŻKA CEN CHLEBA NA WĘGRZECH

Prasa węgierska poświęcała wiele miejsca komentarzom do dekretu rządu węgierskiego, na mocy którego cena chleba zostaje obniżona z dniem

1 sierpnia. Jak podkreśla dziennik „Szabad Net”, naród węgierski swą pracą umożliwił obniżenie ceny chleba, oraz poprawę jego jakości.

WSPÓLNA KAMPANIA WYBORCZA KOMUNISTÓW I POSTĘPOWYCH SOCJALISTÓW W AUSTRII

Agencja prasowa Komunistycznej Partii Austrii ogłosiła komunikat, w którym stwierdza się, że Komunisty, na Partia Austrii oraz Zjednoczeni Socjalistów Postępowych postanowili przeprowadzić wspólną kampanię wyborczą i wystawić uzgodnione listy kandydatów.

»Nożyce cen« - do muzeum!

W Polsce przedwrześniowej lętniało zjawisko tzw. „nożyce cen”. Polegało ono na wielkiej rozpiętości między cenami na wyroby przemysłowe i płody rolne. Było to wynikiem zależności cen płodów rolnych od wahań cen na rynkach zagranicznych oraz polityki cen na produkty przemysłowe uprawiane przez kartele kapitalistyczne.

Zjawisko „nożyce” miało charakter wybitnie klasowy. Korzyści z rozwarcia nożyce zgarniali przemysłowcy, kupcy i syndykaty obszarników. Wszelkie ciężary i straty wznikające z tej polityki ponosił chłop drobny i średniorolny. To ich właśnie reżim kapitalistyczno-obszarniczy przy pomocy „nożyce” strzygł do gołej skóry.

Polska Ludowo-Demokratyczna, niezależnie cen płodów rolnych płacących chłopu od wahań na giełdach i spekulacji kapitalistów.

Prawa, jakimi kieruje się nasz rząd w ustalaniu cen produktów przemysłowych i cen „płodów rolnych” wynikają z potrzeb rozwoju całego życia gospodarczego, a więc zarówno przemysłu jak i rolnictwa.

Rozwój rolnictwa wiąże się ściśle ze stale wzrastającą wydajnością gleby i produktywnością pracy na roli, gdyż tylko ta droga można zapewnić stale wzrastającą ilość surowców dla przemysłu oraz coraz większą ilość i coraz lepszej jakości żywności dla ludności.

Stale ulepszenie gospodarki rolnej i dążność do zapewnienia dobrobytu ludności są przesłankami, z których wynikają prawa określające ceny.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o cenach zboż na rok 1949-50, jest najlepszą ilustracją tej polityki Polskiej Ludowej.

Uchwała zatwierdza ceny żyta, ustalone w roku ubiegłym, tj. 2.000 do 2.100 zł za 100 kg. Ponadto wprowadzono dwie ceny pszenicy i jęczmienia. Cena zwykłej pszenicy: 3.200 do 3.300 zł za 100 kg., cena I standardu 3.450 do 3.550 zł za 100 kg. Jęczmień zwykły 2.000 do 2.100 zł za 100 kg, jęczmień I standardu 2.500 zł za 100 kg. Cena gryki podniesiona została do 3.700 zł za 100 kg.

Wprowadzenie I standardu płacowego wyżej, jest słusznym wynagrodzeniem dla gospodarstw, które uduchawiają dobrobytowi ziarna i podnoszą jakość upraw zwiększając wydajność i jakość plonów. Nowa cena będzie bodźcem dla chłopów małych i średniorolnych, do podniesienia kultury upraw i zwiększenia upraw jęczmienia i pszenicy.

Jak widzimy, uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jest wyrazem polityki rządu zmierzającej do podniesienia jakości żywności i podnoszenia gospodarki oraz dobrobytu chłopu.

Wyrazem tej samej polityki jest ogłoszona kilka dni temu obniżka cen na maszyny i narzędzia rolnicze.

Obniżka objęła plugi, kultywatory, kłery, młocarnie, sieczkarnie i kopcarki.

Obniżka waha się od 8 proc. do 30 proc. zależnie od narzędzi i typu: np. cenę kultywatora Fabr. Masz. Roln. w Słupsku typ F. C. V3 obniżono z 6.900 na 6.720 zł, typu F. C. V7 — z 9.100 na 7.500 zł.

Kłótnie w obozie imperialistów Państwa anglosaskie - w obliczu groźnego kryzysu - kłócą się o sfery wpływów i rynki zbytu

Niektóre organy prasy burżuazyjnej starają się przedstawić fakt podpisania i ratyfikacji paktu atlantyckiego jako umocnienie istniejących jakoby między krajami kapitalistycznymi więzów przyjaźni. Jednakże wystarczy przyrzeć się wzajemnym stosunkom między Stanami Zjednoczonymi i Anglią, aby uzmysłowić sobie w całej pełni bezpodstawność podobnych twierdzeń.

We wzajemnych stosunkach tych państw uwidoczniła się coraz bardziej „brak zrozumienia”, który w rzeczywistości oznacza rywalizację i walkę między imperialistami angielskimi i amerykańskimi o sfery wpływów, o rynki zbytu i źródła surowców, o panujące stanowisko w wielu rejonach świata. Walka ta w obliczu zbliżającego się kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej przybiera formę silnych tarć i kłótni.

Liczne organy prasy reakcyjnej, które uprzednio reklamowały „jedność” anglo-amerykańską, obecnie zmuszone są odwrócić się odwrót. Tak więc paryski korespondent gazety „New York Herald Tribune”, Lowe, pisał niedawno, że zdaniem wpływowych osobistości w Paryżu, Londynie i innych stolicach Europy Zachodniej w stosunkach gospodarczych krajów Europy Zachodniej nastąpił w ciągu ostatnich miesięcy kryzys, który rozciąga się również na wzajemne stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Europą. Korespondent podkreśla „wzajemne zaburzenia w anglo-amerykańskich stosunkach gospodarczych”. „Widmo wielkiej depresji amerykańskiej zawisło nad Europą, jak całun śmiertelny”.

Oba te posunięcia najwymowniej świadczą, że prawa, którymi kieruje się nasz rząd wynikają z potrzeb i interesów pracujących chłopów, z potrzeb stałego rozwoju ich gospodarstw oraz dobrobytu ich i całej ludności.

Jak widzimy „nożyce”, które strzygły ongiś chłopu polskiego, a które jeszcze strzygą chłopów we wszystkich krajach kapitalistycznych, przestały u nas działać.

„Nożyce” złożyliśmy do muzeum. F. Stoński

Niedawno w toku rokowań w kwestiach handlowych i płatniczych krajów zachodnio-europejskich wyszła na jaw poważna rozbieżność zdań między Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Jak doniósł „Daily Telegraph and Morning Post” strona angielska domagała się rozszerzenia zakresu wolności handlu między krajami marszallowskimi, handlu, pozostającą obecnie pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. Amerykańskie koła rządzące wyraziły jawne niezadowolenie z zajętą przez przedstawicieli angielskich stanowiska w organizacji „europejskiej współpracy gospodarczej”. W jednym z przemówień wygłoszonych na forum komisji senatu do spraw asygnowania funduszy, senator Ferguson stwierdził, że „Anglię odnawiają współpracy w dziedzinie handlu”. Kilku innych członków komisji domagało się bardziej zdecydowanego sfinalizowania „barier” handlowych w Europie Zachodniej.

Niemniej poważnej próbie poddana została „przyjaźń” anglo-amerykańska w związku z wysiłkami Anglii, zmierzającymi do przywrócenia jej pozycji gospodarczych na kontynencie amerykańskim.

Zaciekły spór rozgorzał między Stanami Zjednoczonymi i Anglią w związku z zawartą niedawno na okres 5 lat anglo-argentyńską umową handlową, w myśl której Argentyna zobowiązała się dostarczać Anglii artykułów rolniczych z Anglii Argentynie — produktów naftowych i towarów przemysłowych. Umowa ta stanowi doktrynę cios dla interesów monopolistów amerykańskich, którzy jedno, często uważali prawie dwa rynki zbytu: angielski, jeśli chodzi o zbycie amerykańskiej produkcji rolniczej i argentyński, z którego amerykański eksport nafty, maszyn i innych fabrykatów został wynarty i zastąpiony przez eksport angielski. Departament Stanu USA nie zawahał się przed wyrażeniem presji na oba kraje. Wstąpienia niektórych osobistości oficjalnych, opowiadających się za poparciem zasad „handlu wielostronnego”, zawierały nie dwuznaczne aluzje o możliwości zastąpienia przez Stany Zjednoczone repressji, jeśli Anglia nie zrezygnuje z tej umowy lub też nie zgłodzi jej w kierunku większej „elastyczności”.

Monopolisci amerykańscy domagają się również dewaluacji funta i wolnej wymiany funtów sterlingów na dolary. Rzecz oczywista, że w warunkach ostrego „głodu dolarowego” polityka taka jeszcze bardziej uzależniałaby Anglię od Stanów Zjednoczonych.

Do Anglii wydelegowano spieszenie amerykańskiego ministra finansów i meza zaufania Wall-Street — Snydera. Jednakże rokowania finansowe w Londynie i w Paryżu nie doprowadziły do jakiegokolwiek istotnego porozumienia.

W wyniku tych wzrastających tarć anglo-amerykańskich pękają wszystkie szwy „współpracy europejskiej” w ramach planu Marshalla. W walce dołara z funtem zaznacza się przewaga monopolistów amerykańskich, którzy starają się zdławić wszelki opór swych wasalów i pół-wasalów i zabezpieczyć sobie swobodę działania w krajach zachodnio-europejskich i ich posiadłościach zamorskich.

Skutki rywalizacji anglo-amerykańskiej są dodatkowym brzemieniem, spadającym na barki mas pracujących państw zmarszalizowanych. Angielskie koła rządzące rozpoczęły już nową ofensywę na stopę życiową narodu angielskiego.

W obliczu narodów świata ujawnił się istotny charakter bloku anglo-amerykańskiego — głównej siły reakcji światowej — jako sprzyśnięcia rywalizujących między sobą imperiałów. Jedno tylko jednoznaczne polistwo amerykańskich i angielskich. Jest to nienawid do Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i demokracji na całym świecie, do republik ludowo-demokratycznych, do walczących o wolność narodów. Jednakże ta wspólność „platformy” współpracy nie jest w stanie zmniejszyć wzajemnej niechęci i niechęci między nimi sprzyśnięcia. Co więcej, w miarę pogłębiania się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego i zwężenia bazy kapitalizmu w wyniku zwycięstw obozu demokracji, sprzyśnięcia między głównymi mocarstwami imperialistycznymi, Stanami Zjednoczonymi i Anglią staje się coraz bardziej jawne i coraz ostrzejsze.



Żołnierz proletariackiej rewolucji

Pamięci tow. Wiktora Białego zamordowanego w roku 1924 — przez zdrajców klasy robotniczej.

Tow. Wiktor Białego dobrze znała proletariacka Warszawa. Znały go i kochały wszystkie robotnicze dzielnice Warszawy, za jego oddanie sprawie robotniczej, którą umiłował całą duszą, za jego pełną zapalą walkę i pracę, za jego odwagę rewolucjonisty.

Towarzysze charakteryzowali go tymi słowami:

„Tow. Wiktor Biały był to wspólny typ robotnika-rewolucjonisty. Zawsze stał na posterunku. Nie dał się nikomu wyprzedzić. Głęboko przeżył poczucie obowiązku, jaki nakładano przynależność do ruchu komunistycznego. Nie było dla niego rzeczy nietykalnej. Śmiało patrzył w oczy niebezpieczeństwu, które mu zagrażało, czy to ze strony defensyw, czy ze strony bojowców pepesowskich, którzy ścigali go swoją nienawiścią. Za to proletariat Warszawy otaczał tow. Białego niekłamną sympatią.

Takim rzeczywiście był tow. Biały — człowiek o potężnej sile woli, wielkim, niestępnym zapale, które prze niknęły każde jego działanie, każdą wykonywaną robotę partyjną.

„Co można zrobić dziś, nie odkładajmy do jutra, każdy nasz najmniejszy krok, to przecież krok do zwycięstwa” — mawiał.

Tow. Wiktor Biały wstąpił do partii w 1920 r. mając trzydzieści lat. Był dobrym organizatorem i agitator, w każdej pracy wystawał się na czoło. Za sam fakt wystawienia go na listę do zarządu Zw. Metalowców, został w r. 1921 aresztowany. Drugi raz został aresztowany za udział w wyborach do Kasy Chorych.

W 1922 r. zostaje anowu aresztowany, podczas demonstracji pierwszomajowej. Po wyjściu z więzienia zostaje wybrany w 1923 r. do Komitetu Dzielnicowego, a następnie Międzodzielnicowa Konferencja wybiera go na członka Komitetu Warszawskiego KPP.

Tow. Biały pracuje bez wytchnienia, organizuje masy, agituje, zwaluje zebrań, wiece, służy każdemu rad i pomocą. Jest delegatem na II Zjazd Partii.

Wraz z rosnącą sympatią warszawskiego proletariatu, wzrasta do tow. Białego nienawiść ze strony prawicy PPS.

Tow. Biały wie, że go śledzą, że szpicle czują na niego, by go wyrwać klasie robotniczej. Niejednokrotnie wraca z wieców pobity i okrwawiony.

W 1924 r. organizuje pochód pierwszomajowy. Zostaje aresztowany, a po miesiącu wychodzi na wolność. W przededniu śmierci jest na wycieczce na plażę Karłowice, gdzie usiłowane go pochwylić, ale szczęśliwie się wymknął.

Następnego dnia, 3 sierpnia 1924 r. udaje się na wiec PPS. Tu dosięgły go zbrodnicze kule bojówce pepesowskich, pozostających pod dowództwem zdrajcy i prowokatora — Jaworowskiego.

Zjednoczony w Polsce ruch robotniczy pod sztandarami marksizmu-leninizmu, potrzebna Zjednoczona Polska Partia Robotnicza, prowadzi nadal dzieło, któremu poświęcił swe życie tow. Biały.

Polska klasa robotnicza w swym marszu do socjalizmu nie zapomni tow. Białego.

Socjalizm — wprowadzony w życie Angielscy zw czkwoy o swoim pobycie w ZSRR

Londyńska Rada Związków Zawodowych wydała broszurę napisaną przez członków londyńskiej Rady Związków Zawodowych — Henry Leavitt'a i Harry Weaver'a, którzy wiosną br. bawili w Moskwie, jako oficjalni przedstawiciele Rady Związków Zawodowych.

Levitt i Weaver z zachwytem opowiadają o stolicy Związku Radzieckiego. Uderzyła ich zwłaszcza obfitość najrozmaitszych towarów w sklepach, wspaniała komunikacja miejska, a zwłaszcza metro. Autorzy broszury podkreślają, że mieszkańcy Moskwy są ładnie ubrani i doskonale wyglądają.

X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR — czytamy w broszurze — prze konał nas, że szereg robotnicy i inteligencja biorą czynny udział w kierowaniu przemysłem za pośrednictwem ruchu związkowego, którego struktura i życie organizacyjne są naprawdę demokratyczne. Levitt i Weaver demaskują na podstawie faktów rozpowszechniane przez wrogów Związku Radzieckiego kłamstwa o „braku demokracji” i o „dyktaturze” na terenie radzieckich Związków Zawodowych. Przypatrzcie się autorów broszury fakty świadczą o szerokiej, prawdziwej demokracji, jaka panowała na zjeździe Związków Zawodowych.

Poruszając sprawę warunków pracy w radzieckich zakładach przemysłowych, autorzy broszury podkreślają szczególnie osiągnięcia w dziedzinie ochrony pracy: wysoki poziom płacy zarobkowej robotników, płatne urlopy, ogromne możliwości podwyższania kwalifikacji, istnienie szerokiej sieci pałaców kultury, sanatoriów, przedszkoli i żłobków.

Opisując pierwszomajową defiladę wojskową i demonstrację na Placu Czerwonym oraz zabawy ludowe na ulicach, w parkach i na stadionach stolicy ZSRR, autorzy broszury stwierdzają: „Była to demonstracja szczytowego narodu pełnego radości życia, który z zadowoleniem patrzy na swe osiągnięcia i zobowiązuje się do dalszych wysiłków na polu pracy. Świętując wraz z mieszkańcami Moskwy radośny dzień 1 Maja, z gorącą wspominaliśmy, że w Londynie demonstracja pierwszomajowa została zakazana”.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego ludzie radzieccy są szczęśliwi, autorzy broszury oświadczają: „planowa gospodarka socjalistyczna zapewnia im stały wzrost stopy życiowej i kultury”.

Kończąc broszurę, Levitt i Weaver stwierdzają: „Wyjechaliśmy ze Związku Radzieckiego głęboko przekonani, że bez względu na wszelkie rozbieżności w ruchu robotniczym, istnieje jedna podstawowa zasada, która powinna

zjednoczyć nas wszystkich. Droga klasy robotniczej — to droga walki o zmniejszenie systemu, który dopuszcza istnienie wyzysku człowieka przez człowieka, to droga walki o stworzenie nowego gospodarstwa socjalistycznego, o partię na wspólnym władaniu ziemią i środkami produkcji. Pobyt w Związku Radzieckim przekonał nas, że socjalizm jest realny.

Do broszury dołączono porównawcze cyfry kosztów utrzymania robotnika budowlanego w Anglii i w ZSRR. Cyfry te świadczą wymownie, że poziom życiowy robotnika radzieckiego jest wyższy.

We wstępie do broszury sekretarz londyńskiej Rady Związków Zawodowych, Jacobs, pisze: „Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja przyczyni się do polepszenia stosunków między nami i będzie pomocna w odpięciu kłamstw i oszczerstw rozpowszechnianych o Związku Radzieckim”.

Jesteśmy w samolocie rakietowym. Po raz pierwszy w życiu. Nim maszyna ruszy, jeszcze jeden rzut oka na to, co nas otacza. Pierwsze, co zwraca uwagę, to absolutna cisza, jak we wzorowym laboratorium. Wnętrze samolotu utrzymane w barwie srebrzystej, skrzydła błękitne, jak błękit nieba...

Ledwie doszliśmy — szmer powietrza wychodzącego z hamulców automatycznych. Samo lot zrywa się z miejsca, toczy się szybko po betonie lotniska i jakby pochywony potężną jakąś siłą — wzbija się w górę.

Maszynę prowadzi bohater Związku Radzieckiego, Czupikow. Lecimy nad nieskończonym przestrzenią zaśnionych lasów, ale las, wzgórze i doliny drogi i polany — wszystko to w zawrotnym wprost tempie zlewają się w jedno. Od szybkości serca zamiera i brak tchu w pierś.

— Jak się czujecie? — pyta pilot uśmiechając się.

— A teraz uwaga! — wola. Samolot „wstaje” na skrzydła, opuszcza koło i — w jednej chwili wznosi się szybko w górę.

Słońce goręje blaskami, pod nami poprzez obłoki ciemnieje ziemia. Maszyna, nurkując z jeszcze większą niż dotąd szybkością, opada.

— No, a jak się czujecie? — powtórnie pyta pilot.

Chcemy coś odpowiedzieć, ot wieramy usta, ale zamknąć je już nie sposób. Szczęka dolna jest jak z ołowiu. W oczach ciemno. Jakiś olbrzymi ciężar wbił nas w siedzenie, przykul do miejsca, związał ręce i nogi... Ale drobna tylko zmiana wysokości i — uczucie to mija.

Teraz zaczynamy się przysłgać dać przyrzędom nawigacyjnym. Wskazówki spokojnie rejestrują wysokość i szybkość, zielone i czerwone światła mówią pilotowi, co należy. A on w każdej chwili jednym rzutem oka ogarnia wszystko: ma pę, niebo, ziemię, porozumie wa się przez radio, ani na jedną sekundę nie wypuszcza kiel rownicy z ręki.

Leź zalet musi mieć nowoczesny pilot! Ile wymaga się od niego zdrowia i sił, uwagi i

Życzenia dla Hitlera i groźba ekskomuniki dla jego ofiar

Było to w 1940 roku. 10 kwietnia, nazajutrz po rozpoczęciu napaści na Norwegię, Hitler otrzymał następujące pismo od kardynała i arcybiskupa wrocławskiego Bertrama, prymasa Niemiec:

„Dostojny panie kanclerzu i Führerze! Nasze nieporównanie wielkie sukcesy i wypadki ostatnich lat oraz głęboka powaga czasu wojennego, który dla nas nastąpił skłaniają mnie do szeregowej siły, bym jako przewodniczący konferencji biskupów w Fuldzie, jako pasterz wszystkich diecezji niemieckich, złożył Panu w dniu urodzin najserdeczniejsze życzenia szczęścia. Łącząc się one z gorącymi modłami, które w dniu 20-go kwietnia (dzień urodzin Hitlera — przyp. red.) katolicy Niemiec zasyłają do nieba o pomyślność narodu, wojska i ojczyzny, państwa i Führera.

Takimi słowami błogosławił kardynał Bertram największego w dziejach zbrodniarstwa, w chwili gdy Polska była już skrwawiona przez hitlerowskie dywizje.

Przytoczone życzenia dla Hitlera nie były oczywiście przypadkowe. Dzięki poparciu katolickich działaczy politycznych, związanych z Watykanem — Beringa, Papena i innych, Hitler doszedł do władzy. A wkrótce potem na specjalnie zwołanej w marcu 1933 r. w Fuldzie konferencji biskupów, episkopat niemiecki dał uroczyste wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi do hitleryzmu. Żeby nie było żadnych wątpliwości, gdyż wśród nielicznych niemieckich istniały wówczas pewne wahania w tej sprawie, generał wikariat w Kolonii rozesał do księży

w imieniu episkopatu następujące pismo: „członkowie ruchu i partii narodowo-socjalistycznej nie mogą być z racji ich przynależności partyjnej niepokoleni, jeśli chodzi o udzielenie im sakramentów; przynależność do partii narodowo-socjalistycznej nie daje również żadnych podstaw dla odmawiania pogrzebu kościelnego”.

Partyni hitlerowcy korzystali więc z całkowitego poparcia kościoła. I to nie tylko w Niemczech. To samo było w Austrii. W marcu 1938 roku arcybiskup wiedeński, kardynał Innitzer, i ksiądz arcybiskup Waitz z Salzburga ogłosili w związku z tzw. plebiscytem uroczystą deklarację, w której stwierdzali: „Przyznajemy z radością, że rok narodowo-socjalistyczny ma ogromne zasługi dla Rzeczy i narodu niemieckiego. W dniu plebiscytu jest dla nas, biskupów — rzeczą samo przez się zrozumiałą wyowiedzieć się za Rzeszę niemiecką”.

Warto przypomnieć, że w 1941 roku prezydent Roosevelt zmuszony był bez pośrednio interweniować u papieża, starając się go nakłonić do zmiany antyradzieckiego i prohitlerowskiego stanowiska kościoła. W liście z 7 września 1941 roku, skierowanym do Piusa XII Roosevelt wskazywał, że stanowisko to jest najbardziej groźne dla samego kościoła. Interwencje Roosevelta pozostały jednak bez większego skutku.

Amerykański imperializm stawia na odbudowę reakcyjnych Niemiec i również Watykan postępuje tak samo. Przychodzi do Watykanowi tym łatwiej, że obecny papież jest znany: przyjaciel Niemców i dowody tej przyjaźni dawał w ciągu całej wojny Watykan popierał też z całych sił rewiżjonistów niemieckich.

Organ berlińskiej kurii biskupiej „Petrusblatt” stwierdza wyraźnie, że dekret Watykanu, groźący ekskomuniką za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub za sprzyjanie im, wiąże się ściśle z niedawnym przemówieniem papieża wygłoszonym po niemiecku do mieszkańców Berlina. Znanie już są obecnie kulisy tej przemówienia. Doszło ono do skutku i rozmowach, jakie przeprowadził faktyczny ambasador USA przy Watykanie, bankier Myron Taylor, z arcybiskupem berlińskim, kardynałem von Preysingem. Akcja papieża w Niemczech została więc podjęta w ścisłym porozumieniu z Waszyngtonem.

Oto fakty świadczące niezbicie, że ostatnia uchwała Watykanu ma nie włącznie nie obronę warty, której de mokracja ludowa nie zagraża, lecz polityczne interesy imperialistów i podżegaczy wojennych.

Adam Janicki

Z MAŁEJ i CIASNEJ ZIEMI w bezmiar wszechświata

Słońce goręje blaskami, pod nami poprzez obłoki ciemnieje ziemia. Maszyna, nurkując z jeszcze większą niż dotąd szybkością, opada.

— No, a jak się czujecie? — powtórnie pyta pilot.

Chcemy coś odpowiedzieć, ot wieramy usta, ale zamknąć je już nie sposób. Szczęka dolna jest jak z ołowiu. W oczach ciemno. Jakiś olbrzymi ciężar wbił nas w siedzenie, przykul do miejsca, związał ręce i nogi... Ale drobna tylko zmiana wysokości i — uczucie to mija.

Teraz zaczynamy się przysłgać dać przyrzędom nawigacyjnym. Wskazówki spokojnie rejestrują wysokość i szybkość, zielone i czerwone światła mówią pilotowi, co należy. A on w każdej chwili jednym rzutem oka ogarnia wszystko: ma pę, niebo, ziemię, porozumie wa się przez radio, ani na jedną sekundę nie wypuszcza kiel rownicy z ręki.

Leź zalet musi mieć nowoczesny pilot! Ile wymaga się od niego zdrowia i sił, uwagi i

sposzregawczości, pamięci i przytomności umysłu.

Mały, ledwie dostrzegalny ruch ręki pilota. Samolot prze bija morze obłoków i jesteśmy znów nad ziemią. Białe zaśnione pola, ciemne plamy lasów, Jakaś stacja kolejowa przed nami, maleńka jak zabawka dziecinna. Jeszcze niżej... Na stacji — ludzie. Ale żaden z nich nie podnosi głowy. Dopiero gdy oddalamy się, widać dobrze, jak setki twarzy ludzkich obracają się ku nam. Patrz. Przeszliśmy nad nimi szybciej, niż głos maszyny dobiegł ich uszu...

Lecimy teraz do celu. Jest nim najbliższy ośrodek lotniczy. Trzeba by długich godzin, by dotrzeć tam koleją — samo lot rakietowy robi to w prę se kund.

Szybkość... Jeszcze Gogol w jednym ze swych utworów zapytywał: — I któż nie lubi szybkiej jazdy? Czy przewidywał, że w roku 1882 Rosjanin Gohubiew, pierwszy lotnik świata, mecha

nik zakładów Rosyjsko-Bałtyckich wzniesie się w górę na cięższym od powietrza samolocie konstrukcji Aleksandra Możajskiego. Wszyscy, którzy patrzyli wówczas na ten lot zdumieni byli nie tylko zjawiskiem samego lotu, ale i jego szybkością. Ledwie jednak samolot Możajskiego wzbil się w powie trze — był to samolot motorowy — już wynalazcy rosyjscy myśleli zaczęli o tym, by zwiększyć szybkość lotu.

O samolocie rakietowym, właśnie takim, jakim lecimy w tej chwili — marzy już w kazamatach twierdzy Kibalczycze, bezsenne noce nad projektami tra wi wielki Ciolkowski, myślą o nim Konstantinow, Bakczivadzi — pierwsi pionierzy lotu rakietowego, który wypiera dziś lot motorowy, jak film mówiony wyparł z ekranu film niemy...

Jesteśmy na miejscu. Szkoda! — No, jakież wrażenia? — pyta nasz pilot.

Wrażenia? To wyraz zbyt słaby. Lot rakietowy to coś ze sfery marzeń. Nie — to rzeczy wistość, która z małej i ciasnej kuli ziemskiej przenosi nas w bezmiar wszechświata.

E. Riabczikow

Nowa struktura Związków Zawodowych przynosi owoce

Oddział 7 Zw. Włóknarzy pracuje coraz sprawniej Grupy związkowe uaktywnią masę członkowską

Oddział 7 Związku Włóknarzy (bawełna) obejmuje swą działalnością cztery duże zakłady pracy — PZPB Nr 5, PZPB Nr 16, PZPB Nr 4 i PZPB Nr 21, zrzeszając 18.752 członków. Większość spośród nich, gdyż 8.237 członków, to kobiety. Przewodniczącą Oddziału jest znana na terenie Łodzi działaczka robotnicza, tow. Jaranowska.

Początek naszej działalności — wspomina — był bardzo trudny. Było nas do roboty wszystkich dwoje — ja i tow. Jezłówna. Mimo tego praca musiała ruszyć z miejsca. I ruszyła.

Na pierwszy ogień poszły współzawodnictwo pracy, które w żadnej z tych czterech fabryk nie stało na odpowiednim poziomie. W PZPB Nr 21 było go nawet śladu. Stworzony więc tam został Komitet Współzawodnictwa, zebrano przewodniczkę pracy i po naradzie z nią

z 14 do 38 proc. W „płatce” z 14 do 42 proc. A w PZPB Nr 21 we współzawodnictwie uczestniczy już trzydzieści procent załogi.

BITWA O NARADY WYTWÓRCZE

Drugą ważną bitwą, jaką stoczył Oddział, była bitwa o narady wytwórcze. Odbływały się one wprawdzie i przedtem, ale co to były za narady... Przed wszystkim zwolniano je nieregularnie — od przypadku do przypadku — a po wtóre, na naradach tych nie mogło paść ani jedno słowo krytyczne, a więc nie było mowy o żadnej dyskusji. Oczywiście, że zniechęcało to robotników do udziału w naradach. Ten stan uległ radykalnej zmianie. Obecnie narady odbywają się systematycznie, według ustalonego kalendarza i właśnie robotnicy mają na nich przede wszystkim głos, wprowadzając nowe zagadnienia, wytykając braki.

ZEBRANIA ODBYWAJĄ SIĘ REGULARNIE

Równie systematycznie odbywają się teraz zebrania Rad Zakładowych i poszczególnych referatów, czego uprzednio nie można było powiedzieć. Kalendarzyk tych zebrań jest ściśle przestrzegany. Nie ma mowy o tym, by jakieś zebranie mogło się nie odbyć z pierwszego lepszego — bardziej lub mniej blagiego powodu. Ponadto raz w miesiącu odbywają się wspólne zebrania Rad Zakładowych i Zarządu Oddziału. Na tych zebraniach Zarząd kontroluje wykonanie poleceń, według nich orientuje się, między innymi, która Rada pracuje aktywniej, a która zaniedbuje swe obowiązki. Nie jest to, oczywiście, jedyny sposób kontroli wykonywania zarządzeń. Specjalne ankietki, rozsyłane do fabryk, wymagają ściślejszej odpowiedzi na pytania, dotyczące najistotniejszych spraw fabrycznych. By na nie odpowiedzieć, trzeba mocno tkwić we wszystkich zagadnieniach danego zakładu pracy. A nie tak dawno jeszcze niektórzy radni na pytanie, co się dzieje w ich oddziałach, odpowiadali: „Tam w Centrali wiedzą...”

ZWIĘKSZENIE AKTYWNOŚCI RAD ZAKŁADOWYCH PRZYNIOSŁO WZROST ZAUFANIA DO NICH ZE STRONY ROBOTNIKÓW.

LEPSZE POWIĄZANIE Z MASAMI

Doświadczenie kilku miesięcy ist-

nienia Oddziału 7 wykazało, że nowa struktura organizacyjna Zw. Zaw. wyszła na dobre i związkowi i robotnikom. Obejmując niewielką ilość fabryk, Oddział może bardziej powiązać się z masami, łatwiej mu objąć całokształt problemów.

Co prawda Oddział 7 nie rozwiązał jeszcze szeregu zagadnień. Otwarcie przyznaje się do tego tow. Jaranowska pełna wiary, że jednak w codziennej, uporczywej pracy potrafi usunąć wszystkie niedomagania.

PRACA MĘŻÓW ZAUFANIA

Jednym z takich nierozwiązanych jeszcze zagadnień jest sprawa grup związkowych i ściśle związana z nią sprawa mężów zaufania. Grupy jest ich faktycznie nie istnieje, gdyż nie odbywają zebrań, nie biorą czynnego udziału w życiu swych fabryk. Przyczyna tkwi między innymi i w tym, że mężowie zaufania nie znają jeszcze dokładnie swych obowiązków.

Aby temu zaradzić, Oddział 7 zorganizował kursy dla mężów zaufania. Na razie kursy takie prowadzi się przy PZPB Nr 5 i PZPB Nr 16.

Trzeba więc jak najrychlej odrobic tę zaległość, gdyż uaktywnienie mężów zaufania, to uaktywnienie grup związkowych, to czynny udział wszystkich związkowców w pracach Związku Zawodowego. S. K.

To i Aljo

„Sprawiedliwy rozdział bogactw”

Słyszeliśmy rozmaite wypowiedzi na temat wojny: „wojna to zbrodnia przeciw ludzkości”, „wojna to największe zło”, „wojna to katastrofa”, „wojna to gwałt i bezprawie...”

Tak mówi i tak myśli o wojnie robotnik, chłop i inteligent pracujący, tak mówi i myśli o wojnie postępowy mąż stanu, uczonec z prawdziwego zdarzenia, artysta i pisarz, tak mówią i myślą wszystkie narody świata...

Darujcie nieoczekiwane zestawienie, ale co mówi i myśli o wojnie... Pius XII? Ja wiem, powiecie: Pius XII jest namiestnikiem Apostolskim, zna niewątpliwie dobrze Pismo św. i zdaje sobie sprawę, iż religia chrześcijańska potępia wojenny przelew krwi. „Kto mieczem wojuje, ten, nieprawdaż — jak przepowiada ewangelia — od miecza zginie”.

Otóż, nie, moi mili, Pius XII — w sprawie wojny, podobnie jak i w innych sprawach — bynajmniej nie stoi na gruncie Pisma św., bynajmniej nie opiera się na opowieści Ewangelii św.

„WOJNA — stwierdza wyraźnie Pius XII w encyklice „Summi Pontificatus” — TO WALKA O SPRAWIEDLIWY ROZDZIAŁ BOGACTW, KTÓRYMI BÓG ODDARZYŁ LUDZI”.

Kiedy Pius XII opublikował swoją encyklikę? 20 października 1939 roku. Ta data powinna w szczególności zainteresować katolików polskich. 20.X. 1939 rok to przecież nazajutrz po katastrofie wrześniowej w Polsce, to zwycięstwo barbarzyństwa hitlerowskiego i okucie naszej ojczyzny przez najeźdźców w hajdony niewoli.

Cały świat cywilizowany potępił jesienią 1939 roku krwawy najazd hitlerowski na Polskę, nie szczędząc słów oburzenia pod adresem ludobójczego agresora, Hitlera, a Pius XII, zdobywca się wówczas na określenie, że wojna to „sprawiedliwy rozdział bogactw”.

Na usprawiedliwienie Piusa XII musimy powiedzieć, że nic innego nie mieli o rozpadniętej przez siebie hecy wojennej, zarówno Hitler jak i Mussolini. Dla nich to też był tylko „sprawiedliwy rozdział bogactw”. No, tak, ale przecież Pius XII jest przecież podobno głową Kościoła, namiestnikiem Chrystusowym, a nie członkiem SS, SA, hitlerowskiej Geheime Staats Polizei czy Jaszystowskiej Owy? Skąd więc, u Boga Ojca, ta przedziwna zbieżność myśli, słowa i czynów z doktrynami o sto mil odległymi od programu religii katolickiej?

E. Tam

Na froncie współzawodnictwa pracy



Kto? — zespół tow. Heleny Skrokowej.

Gdzie? — w PZPB Nr 1.

Ile? — 115 procent planu ilościowego, 97 proc. prymy.

W ten sposób można by najprościej określić wyniki II etapu współzawodnictwa pracy w „wielkiej jedynce”. Dodamy jednak jeszcze nieco szczegółów, do których zwycięskiego zespołu, tkaczki na „jedynkach”, pracujące pod kierownictwem tow. Skrokowej, są „groźnymi rywalkami” zespołu — Marli Terpilakowej. Im przypada nagroda w wysokości 42.000 zł, one osiągnęły najwyższy wskaźnik wyko-

nia planu. Tow. Helena Skrokowa na swym krośnie przekracza bazę produkcyjną o 19 proc. Nic więc dziwnego, że mając taki przykład, współpracujące z nią tkaczki starają się jej dorównać.

Oczekujemy z zainteresowaniem dalszych wyników współzawodnictwa w PZPB Nr 1. „Asów” tkaczkich w tych zakładach nie brakuje. Nie mówiąc już o znanym wszystkim zespole Terpilakowej, wspomnieć trzeba również o zespołach tow. tow. Łuczaka, Gajdy, Zygmunta i innych. Walka zaczęła, ale tym zaszczytniejsze zwycięstwo.

W Zakładach Dziewiarskich imienia Teodora Duracza dzieje się coraz lepiej!

Mija już blisko rok gdy „Głos Robotniczy” zamieścił bardzo niepoehlebny notatkę o naszym Zakładzie pracy. Przez ten okres czasu na Zakładach „Duracza” zmieniło się wiele i to na lepsze.

Dotychczas nadeszła pora, że wszyscy robotnicy i pracownicy naszej fabryki, stwierdzą zgodnie: „Mimo, że na wielu od cinkach jest jeszcze u nas dużo do zrobienia, mimo, że mamy jeszcze pewne niedociągnięcia i braki, jednakże widzimy wyraźne osiągnięcia naszej pracy, widzimy, że dzieje się u nas coraz lepiej, możemy pochwalić się naszymi sukcesami”.

Jakie to są sukcesy i osiągnięcia?

Ano przede wszystkim kulano u nas mocno z wykonaniem planu produkcyjnego, ale dziś za pierwsze półrocze rb. wykonaliśmy plan w 135,7 proc. mimo iż plan na rok 1949 został podwyższony. Poprawa zaczęła się już w ostatnim kwartale roku ub. i od tego czasu idzie my stale naprzód.

Blado wyglądało u nas pod względem jakości naszych wyrobów. Dawniej osiągnęto zaledwie coś ponad 50 proc. produkcji w pierwszym gatunku. Już w ostatnim kwartale 48 r. mieliśmy 74,5 proc., a obecnie osiągnęliśmy 90 proc. pierwszego gatunku.

Pochwalić się również możemy wykonaniem planu oszczędnościowego za I-ze półrocze rb. w 143,2 proc.

Gdy postawimy sobie pytanie, co wpłynęło u nas na tak efektywną poprawę w produkcji naszych zakładów, to jasne jest, że na to złożył się cały szereg różnorodnych czynników, a przede wszystkim: zorganizowane na szeroką skalę współzawodnictwo pracy, wprowadzenie stałych narad wytwórczych, współpraca dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej. Omawianie na zebraniach partyjnych wszelkich bolączek, braków i niedociągnięć w produkcji, wspólne rozstrząsanie tych spraw celem zaradzenia złu.

Należy tu także wymienić wykonane zobowiązanie 1-szo Majowe, które dało — dodatkowo w stosunku do 4 miesięcy — 28.000 sztuk towarów.

Rezultatem tych osiągnięć jest zupełnie realne nowe zobowiązanie załogi wykonania planu na rok 1949 do dnia 22 października br.

Mamy również za sobą szereg zrealizowanych spraw, które świadczą, że tak dyrekcja jak i rada zakładowa dążą do poprawy warunków pracy naszych robotników jak na przykład: naprawienie i uruchomienie dźwigów towarowych nieczynnych od dawna, przebudowa oddziału cerowalni i zainstalowanie tam centralnego ogrzewania, oraz położenie drewnianej podłogi na miejsce dawnej posadzki, wystratanie się o nowy lokal i przeniesienie tam wydziału finansowego co dało możliwość powiększenia szczerpłego magazynu towarów gotowych.

Śmiało rzec można, że u „Duracza” dzieje się coraz lepiej, bo właśnie na skutek widocznych rezultatów pracy całej załogi, rośnie socjalistyczna świadomość robotnicza. Równie świadomość że rzetelna i wydajna praca, na każdym bodaj najmniejszym odcinku,

jest potężną wartością, która poprzez podniesienie produkcji da klasie robotniczej lepsze warunki bytu tak pod względem materialnym jak i kulturalnym.

L. Cezary (junior)

Partyjniacy „Niciarki” rozwijają żywą działalność O osiągnięciach i brakach organizacji partyjnej w PZPB Nr 16

Organizacja partyjna w PZPB nr 16 czyli w tak zwanej popularnie „Niciarce” liczy 279 członków i 103 kandydatów, jest więc liczebnie silna. Czy jednak jest ona także silna i sprężysta organizacyjnie?

Co się tyczy spraw produkcyjnych, to kierownictwo organizacji partyjnej dobrze orientuje się w ich przebiegu. Niestety, nie kładzie ono nacisku na konieczność regularnego przeprowadzania narad wytwórczych. Ostatnia narada odbyła się 20 kwietnia br. a po tym nastąpiła długa przerwa trwająca dotąd.

Należy pamiętać, że nie wystarczy, gdy sekretarz jest poinformowany o przebiegu produkcji. O wynikach pracy zakładów winni i mają prawo być regularnie powiadamiani przewodniczący pracy, majstrów i aktywni związkowcy, co właśnie następuje na naradach wytwórczych.

W dziedzinie prac politycznych — or ganizacyjnych, organizacja podstawowa „Niciarki” ma swoje braki i swe osiągnięcia. Poważne zaniedbanie stanowi niepunktualne płaćenie składek partyjnych przez członków, a także fakt zebrania zaledwie 60 procent sum zadeklarowanych na budowę Centralnego Domu PZPR. Zaległości w płaceniu składek i rat na Centralny Dom są przeciętne, nie dnomiesieczne. Co się tyczy organizacji masowych, to do dobrze pracujących należy jedynie koło Ligi Kobiet, liczące 1520 członkiń t. zn. prawie 100 proc. zatrudnionych w fabryce kobiet. Natomiast ani Towarzystwo Przyjaciółki Polsko — Radzieckiej liczące około 400 członków, ani organizacja ZMP z 200 członkami nie przejawiają żywej działalności. Przed organizacją partyjną „Niciarki” stoi więc poważne zadanie zaktywizowania organizacji masowych i ściślejszego powiązania się z nimi, przez co powiększy się promień od-

ziaływania partii na masę bezpartyjną, ograniczającą się obecnie do Związku Zawodowego i Ligi Kobiet.

Do poważnych osiągnięć organizacji partyjnej w PZPB nr 16 zaliczyć należy sprawny kolportaż prasy partyjnej oraz pomyślny przebieg akcji jedności.

Organizacja partyjna „Niciarki” zainicjowała ruch łączności miasta ze wsią na terenie fabryki i obecnie załoga zakładów utrzymuje stały, bliski kontakt ze wsią Małyną w powiecie kutnowskim, wysyłając tam ekipy remontowe i zespół świetlicowy, a także organizując na wsi masówki z prelekcjami politycznymi. Ostatnio, w dniu Święta Wyzwolenia, fabrykę odwiedził chłop z Małyn, który w towarzyszyście robotników zwiedził zakłady, Wystawę Gazetek Słciennych w lokalu Ligi Kobiet oraz Wystawę w Helenowie.

Analizując pracę organizacji partyjnej w PZPB nr 16 stwierdzić trzeba, że ma ona duże pole do rozwinięcia żywej działalności. Braki, które się jeszcze dają zauważyć, są częściowo wynikiem tego, iż w „Niciarce” w ciągu dwóch miesięcy nie było etatowego sekretarza, gdyż tow. Zielińska przebywała na kursie w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej. Te raz jednak nie stoi na przeszkodzie zabrania się energicznie do pracy, celem usunięcia niedociągnięć i postawienia organizacji partyjnej w PZPB nr 16 na wysokim poziomie sprawności organizacyjnej.

Jak pracuje łódzka szkoła partyjna Drugi kurs dla prelegentów i wykładowców terenowych

Łódzka Szkoła Partyjna prowadzi drugi z kolei w bieżącym roku kurs dla prelegentów i wykładowców terenowych. Pierwszy kurs za zakończył się 9 lipca, zasilając szeregi aktywny partyjnego w naszym mieście kilkudziesięcioma wyszkolonymi prelegentami. Po krótkiej przerwie, z dniem 15 bm. rozpoczął się następny kurs, na który w chwili obecnej uczęszcza 84 słuchacze. Wśród nich przeważają robotnicy, stanowiący około 80 procent ogólnej ilości uczestników kursu. Wielu z nich są to robotnicy, wysunięci na kierownicze stanowiska, uzupełniający na kursie swoje wiadomości teoretyczne. Kurs trwać będzie miesiąc czasu i obejmuje podstawowe zagadnienia marksizmu — leninizmu, ekonomii politycznej, nauki o państwie oraz zagadnienia historii ruchu robotniczego w Polsce i rozwoju historycznego partii nowego typu.

W zakresie zagadnień aktualnych kurs daje słuchaczom wiadomości z dziedziny gospodarki Polski Ludowej, polityki partii na wsi, struktury i zakresu działania Związków Zawodowych oraz geografii gospodarczej i politycznej Polski.

Na kursie trwa wyjątkowa praca, gdyż czasu jest niewiele, a materiał obszerny. Słuchacze wykazują dużo inicjatywy przy organizowaniu samopomocy koleżeńkiej dla umożliwienia zaawansowanych towarzyszy, oraz pilnie pracują w kilkudziesięciu samokształceniowych. Nie dziwnego, że na kursie zgrupował się aktywny partyjny, świadomy znaczenia szkolenia partyjnego. Aczkolwiek początkowo poziom wśród towarzyszy był dość zróżnicowany, gdyż wielu z nich, doświadczone w praktyce organizacyjnej, nie miało możliwości zdobywania wiedzy teoretycznej, obecnie jednak dzięki usilnej pracy nad sobą i pomocy zdolniejszych towarzyszy, poziom słuchaczy uległ wyrównaniu.

Towarzysze kursисти chętnie dzielą się z nami swymi uwagami na temat kursu. — Nasz kurs, mówi tow. Irena Wilkszo z PZPB Nr 1, daje nam bardzo wiele podstawowych wiadomości teoretycznych, bez których trudno byłoby nam było spełniać należycie naszą rolę prelegentów i wykładowców na kursach terenowych. Niezależnie od tego kurs daje nam podstawy do rozwinięcia dalszego samokształcenia i pogłębiania znajomości marksizmu — leninizmu. — Teoria socjalizmu, to podstawowy oręż ideologiczny w walce klasowej — stwierdza tow. Tadeusz Wyrębiak, pracownik PSS. Ten oręż zdobywamy właśnie na naszym kursie. Kurs rozwija w nas samodzielność myślenia, kładąc duży nacisk na naukę i samo kształcenie, oraz uczy nas prawidłowego stosowania teorii, socjalistycznej w codziennej praktyce.

Fakt, że łódzka organizacja partyjna przykłada tak wiele uwagi do umasowienia szkolenia partyjnego, wiąże się z podstawową cechą wielkiej nauki marksizmu — leninizmu — jej powszechnością. Marksizm nie jest teorią dla wybranych. Jest to nauka dla

Zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji udał się z Polski na Festival Młodzieży w Budapeszcie

Dnia 1 bm. opuścił Warszawę po kilkutygodniowym pobycie w Polsce zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji, udając się na Festival Młodzieży Demokratycznej do Budapesztu.

Mali artyści, serdecznie przyjmowani, dali koncerty w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i Sopocie, zapoznając polskiego widza z przebogatym folklorem Grecji.

Z ramienia Min. Kultury i Sztuki pozegnał miłych gości wicedyrektor biura współpr. kult. z zagranicą Z. Makowski.

Nowe legitymacje partyjne dla pracowników Fa-Ma-Tki

Na ostatnim ogólnym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Fabryce Maszyn Tkaczkich odbyło się uroczyste wręczenie nowych legitymacji partyjnych.

Po okolicznościowym referacie, wygłoszonym przez tow. Modranko — pomocnika dzielnicy partyjnej Górnej-Lewej, i przemówieniu sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Stańczyka, nastąpiło wręczenie nowych legitymacji.

Zebrań towarzysze odbierając nowe legitymacje przyrzekli, że w przyszłości będą pracować jeszcze ofiarniej dla Polski Ludowej oraz zdwoją wysiłki w walce z wrogą propagandą elementów reakcyjnych.

Należy nadmienić, że nasza organizacja podstawowa liczy 60 członków, wśród których jest wielu starych bojowników o wolność i socjalizm.

J. Kasprówek
korespondent fabryczny „Głosu” z „Fa-Ma-Tki”

Śladem interpelacji korespondentów fabrycznych.

Cdzie a ożv zamawiać m ślanę? Mleczarnia Okręgowa wyjaśnia

W „Głosie Robotniczym” z dnia 30 lipca br. w rubryce „Korespondenci fabryczni piszą”, korespondent „Głosu” z PZPB Nr 3 w Łodzi w notatce „Zamówienie na wiatr!”, zwraca uwagę na niedostateczną podaż i niewłaściwe rozprzeczanie maślanek przez jeden ze sklepów Okręgowej Mleczarni w Łodzi.

Sprawą powyższą zainteresowały się Centralna Mleczarnia w Warszawie — oraz Okręgowa Mleczarnia w Łodzi, która przesyłała nam wyjaśnienie następującej treści:

„Okręgowa Mleczarnia w Łodzi w okresie obecnym codziennie dysponuje kilkuset litrami maślanek. Maślanek te wobec braku innych zamówień sprzedają detalicznie sklepy mleczarskie.

Rzadkie są wypadki, gdy kierownicy stołówek fabrycznych zgłaszają się po przydział maślanek. A gdy już to uczynią — to w sposób niewłaściwy, gdyż zgłaszają się do sklepów terenowych, gdzie maślanek sprzedaje się detalicznie. Tym się tłumaczy fakt, że niektóre zakłady pracy nie otrzymują w sklepie mleczarskim większej ilości maślanek dla stołówek.

Wobec powyższego wyjaśniamy, że zgłoszenia na przydział maślanek zakłady pracy winny kierować do Okręgowej Mleczarni w Łodzi.”

Kierownictwo Techniczne Okręgowej Mleczarni

Doczesne interesy Stolicy Apostolskiej Watykan w roli wielkiego kapitalisty!

Na maleńkim obszarze „eksterytorialnego” państwa watykańskiego uwija się liczne grono ludzi interesu...
Watykan w roli wielkiego kapitalisty! Na maleńkim obszarze „eksterytorialnego” państwa watykańskiego uwija się liczne grono ludzi interesu...
Watykan w roli wielkiego kapitalisty! Na maleńkim obszarze „eksterytorialnego” państwa watykańskiego uwija się liczne grono ludzi interesu...

Jednym z najwybitniejszych wśród tych działaczy jest papieski doradca finansowy, Bernardino Nogara...
Jednym z najwybitniejszych wśród tych działaczy jest papieski doradca finansowy, Bernardino Nogara...
Jednym z najwybitniejszych wśród tych działaczy jest papieski doradca finansowy, Bernardino Nogara...

M. Pacelli - dyrektor trustu makaronowego

Obok Nogara, drugą wybitną figurą na terenie doczesnych interesów watykańskich jest bratanek Piusa XII...
Obok Nogara, drugą wybitną figurą na terenie doczesnych interesów watykańskich jest bratanek Piusa XII...
Obok Nogara, drugą wybitną figurą na terenie doczesnych interesów watykańskich jest bratanek Piusa XII...

Drugim inżynierem - businessmanem jest niejaki Galeazzi, szef służby technicznej Watykanu...
Drugim inżynierem - businessmanem jest niejaki Galeazzi, szef służby technicznej Watykanu...
Drugim inżynierem - businessmanem jest niejaki Galeazzi, szef służby technicznej Watykanu...

Sacchetti zajmuje stanowisko generalnego administratora pałaców papieskich...
Sacchetti zajmuje stanowisko generalnego administratora pałaców papieskich...
Sacchetti zajmuje stanowisko generalnego administratora pałaców papieskich...

Monopole i przedsiębiorstwa „Stolicy Apostolskiej”

Właściwie w Włoszech takiego kluczowego przedsiębiorstwa finansowego lub przemysłowego w którym Watykan...
Właściwie w Włoszech takiego kluczowego przedsiębiorstwa finansowego lub przemysłowego w którym Watykan...
Właściwie w Włoszech takiego kluczowego przedsiębiorstwa finansowego lub przemysłowego w którym Watykan...

Muzeum kolejnictwa radzieckiego w Leningradzie

Z okazji Dnia Kolejarza liczne wycieczki zwiedziły leningradzkie muzeum kolejnictwa radzieckiego...
Z okazji Dnia Kolejarza liczne wycieczki zwiedziły leningradzkie muzeum kolejnictwa radzieckiego...
Z okazji Dnia Kolejarza liczne wycieczki zwiedziły leningradzkie muzeum kolejnictwa radzieckiego...

Eksponaty leningradzkiego muzeum ilustrują poza ciekawą historią kolejnictwa rosyjskiego...
Eksponaty leningradzkiego muzeum ilustrują poza ciekawą historią kolejnictwa rosyjskiego...
Eksponaty leningradzkiego muzeum ilustrują poza ciekawą historią kolejnictwa rosyjskiego...

Co się tyczy kapitału bankowego, Bank Bzyski, Bank św. Ducha i Bank Ugo Natali...
Co się tyczy kapitału bankowego, Bank Bzyski, Bank św. Ducha i Bank Ugo Natali...
Co się tyczy kapitału bankowego, Bank Bzyski, Bank św. Ducha i Bank Ugo Natali...

Obłudza i faryzeizm

Powyższe - bynajmniej nie kompletne dane, zaczerpnięte przeważnie z urzędowych wydawnictw gospodarczych i statystycznych...
Powyższe - bynajmniej nie kompletne dane, zaczerpnięte przeważnie z urzędowych wydawnictw gospodarczych i statystycznych...
Powyższe - bynajmniej nie kompletne dane, zaczerpnięte przeważnie z urzędowych wydawnictw gospodarczych i statystycznych...

Dwa dni deszczowe przerwały nagle słoneczną pogodę...
Dwa dni deszczowe przerwały nagle słoneczną pogodę...
Dwa dni deszczowe przerwały nagle słoneczną pogodę...

Bohaterowie Sztandaru Pracy

Ob. Siara, przódka z PZPB Nr. 1, z wielką radością dowiedziała się...
Ob. Siara, przódka z PZPB Nr. 1, z wielką radością dowiedziała się...
Ob. Siara, przódka z PZPB Nr. 1, z wielką radością dowiedziała się...

Tow. Ornaw - w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie...
Tow. Ornaw - w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie...
Tow. Ornaw - w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie...

Ob. Siara - wzorowa przódka w PZPB Nr 1

Ob. Siara, przódka z PZPB Nr. 1, z wielką radością dowiedziała się...
Ob. Siara, przódka z PZPB Nr. 1, z wielką radością dowiedziała się...
Ob. Siara, przódka z PZPB Nr. 1, z wielką radością dowiedziała się...

Tow. Ornaw - w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie...
Tow. Ornaw - w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie...
Tow. Ornaw - w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie...

Ob. Siara jest ogromnie wdzięczna Radzie Zakładowej i Związkowi Zawodowemu...
Ob. Siara jest ogromnie wdzięczna Radzie Zakładowej i Związkowi Zawodowemu...
Ob. Siara jest ogromnie wdzięczna Radzie Zakładowej i Związkowi Zawodowemu...

Dawno już proponowano tow. Siarę inną, bardziej odpowiedzialną pracę...
Dawno już proponowano tow. Siarę inną, bardziej odpowiedzialną pracę...
Dawno już proponowano tow. Siarę inną, bardziej odpowiedzialną pracę...

Na łódzkich ekranach „Tragiczny pościg”

(Film produkcji włoskiej ANPI LUX FILM. Reżyseria: Giuseppe de Santis. W rolach głównych: Vivi Gioi i Andrea Checchi)

Widz, który na podstawie ww. tytułu będzie się spodziewał po filmie jakiejś sensacji...
Widz, który na podstawie ww. tytułu będzie się spodziewał po filmie jakiejś sensacji...
Widz, który na podstawie ww. tytułu będzie się spodziewał po filmie jakiejś sensacji...

ogrom obudny i faryzeizmu zapewnił, że „Kościół sprzeciwia się gromadzeniu dóbr w rękach nielicznych bogaczy”...
ogrom obudny i faryzeizmu zapewnił, że „Kościół sprzeciwia się gromadzeniu dóbr w rękach nielicznych bogaczy”...
ogrom obudny i faryzeizmu zapewnił, że „Kościół sprzeciwia się gromadzeniu dóbr w rękach nielicznych bogaczy”...

Słońce nad Pobierowem

Dwa dni w ośrodku wczasów rodzinnych

— Tu możemy kupić wszystko. Rzeczywiście przypominam sobie, że widziałam punkty sprzedaży Centrali Rybnej...
— Tu możemy kupić wszystko. Rzeczywiście przypominam sobie, że widziałam punkty sprzedaży Centrali Rybnej...
— Tu możemy kupić wszystko. Rzeczywiście przypominam sobie, że widziałam punkty sprzedaży Centrali Rybnej...

Niemieckie noże konkurują!

Francuski przemysł w obawie o swe rynki zbytu...
Francuski przemysł w obawie o swe rynki zbytu...
Francuski przemysł w obawie o swe rynki zbytu...

Studenci warszawscy pracują na wsi

Studenci wyższych uczelni z Warszawy, Krakowa i Lublina...
Studenci wyższych uczelni z Warszawy, Krakowa i Lublina...
Studenci wyższych uczelni z Warszawy, Krakowa i Lublina...



Radiofonia nasza należała do dziedzin, w których barbarzyński najeźdźca niemiecki dokonał największych sukcesów...
Radiofonia nasza należała do dziedzin, w których barbarzyński najeźdźca niemiecki dokonał największych sukcesów...
Radiofonia nasza należała do dziedzin, w których barbarzyński najeźdźca niemiecki dokonał największych sukcesów...

Obecnie poszczycić się możemy nie tylko olbrzymimi osiągnięciami odbudowy, ale i rozbudowy na rozległą skalę radiofonii w Polsce...
Obecnie poszczycić się możemy nie tylko olbrzymimi osiągnięciami odbudowy, ale i rozbudowy na rozległą skalę radiofonii w Polsce...
Obecnie poszczycić się możemy nie tylko olbrzymimi osiągnięciami odbudowy, ale i rozbudowy na rozległą skalę radiofonii w Polsce...

